

Ozędzie Ojca Świętego na światowy dzień dziadków i osób starszych

W tym roku po raz pierwszy obchodzimy Światowy Dzień Dziadków i Osób Starszych. Dzień ten obchodzony będzie w całym Kościele co roku w czwartą niedzielę lipca, w pobliżu wspomnienia świętych Joachima i Anny, dziadków Jezusa.

22-07-2021

Drodzy dziadkowie, drogie babcie,

„Ja jestem z tobą przez wszystkie dni” (por. *Mt* 28, 20) – to obietnica, jaką Pan złożył uczniom zanim wstąpił do Nieba i którą dziś powtarza także Tobie, drogi dziadku i droga babciu. Tobie. „Ja jestem z tobą przez wszystkie dni”, to także słowa, które jako Biskup Rzymu i jako osoba starsza jak Ty, chciałbym skierować do Ciebie, z okazji tego pierwszego *Światowego Dnia Dziadków i Osób Starszych*: cały Kościół jest blisko Ciebie – mówiąc lepiej: jest blisko nas – troszczy się o Ciebie, kocha Cię i nie chce Cię opuścić!

Dobrze wiem, że to przesłanie dociera do Ciebie w trudnym czasie: pandemia okazała się nieoczekiwaną

i gwałtowną burzą, ciężką próbą, która uderzyła w życie każdego, a z nami, starszymi, obeszła się w sposób szczególny, w sposób jeszcze cięższy. Wielu z nas chorowało i wielu odeszło, albo było świadkami tego, jak gasło życie ich małżonków i bliskich; jakże liczni byli zmuszeni do bardzo długiego trwania w samotności, odizolowaniu.

Pan zna każde z cierpień, jakich doświadczyliśmy w tym czasie. Jest blisko tych, którzy doświadcniają bolesnego odsunięcia na bok; nasza samotność – która stała się jeszcze cięższą w czasie pandemii – nie jest Mu obojętna. Tradycja przekazuje, że także św. Joachim, dziadek Jezusa, był oddalony od swej wspólnoty, ponieważ nie miał dzieci; jego życie – tak, jak życie jego małżonki Anny – było uważane za bezwartościowe. Jednak Pan posłał do niego anioła, by go pocieszył. Kiedy on, zasmucony, pozostawał poza bramami miasta,

ukazał mu się Boży posłaniec, aby powiedzieć mu: „Joachimie, Joachimie! Wysłuchał Pan Bóg twoją natarczywą modlitwę” [1]. Giotto na swoim słynnym fresku [2] zdaje się łączyć tę nocną scenę z jedną z tak wielu bezsennych nocy, do których wielu z nas jest przyzwyczajonych, a które są przepełnione wspomnieniami, zmartwieniami i pragnieniami.

Ale także wówczas, gdy wszystko wydaje się pogrążone w mroku, jak podczas tych miesięcy pandemii, Pan nie przestaje posyłać *aniołów*, aby ukoić naszą samotność i powtarzać nam: „Ja jestem z tobą przez wszystkie dni”. Mówi to do Ciebie, mówi to do mnie, do wszystkich. I to jest istotą tego pierwszego Dnia, który pragnąłem aby był obchodzony po raz pierwszy właśnie w tym roku, po długim czasie izolacji i wciąż powolnym odradzaniu się życia społecznego: aby każdego dziadka,

każdą babcię, każdą osobę starszą –
zwłaszcza tych spośród nas, którzy są
najbardziej samotni – odwiedził
anioł!

Czasem ci aniołowie mają twarze
naszych wnuków, czasem członków
rodziny, dawnych przyjaciół lub tych,
których poznaliśmy właśnie w tych
trudnych chwilach. W tym czasie
nauczyliśmy się rozumieć, jak ważne
są dla każdego z nas objęcia i
odwiedziny, i jakże zasmuca mnie
fakt, że w niektórych miejscach nie
są one jeszcze możliwe!

Pan jednakże wysyła nam swoich
posłańców także za pośrednictwem
Słowa Bożego. Nie pozwala, aby go
kiedykolwiek zabrakło w naszym
życiu. Czytajmy każdego dnia kartę
Ewangelii, módlmy się Psalmami,
czytajmy proroków! Będziemy
wzruszeni wiernością Pana. Pismo
pomoże nam także zrozumieć to, o co
Pan prosi dziś w naszym życiu. On

bowiem posyła robotników do swej
winnicy o każdej porze dnia (por. *Mt*
20, 1-16) i w każdym okresie życia. Ja
też mogę zaświadczyć, że
otrzymałem wezwanie, by zostać
Biskupem Rzymu, kiedy osiągnąłem,
że tak powiem, wiek emerytalny i
wyobrażałem sobie, że nie będę już
mógł zrobić zbyt wiele nowego. Pan
jest zawsze blisko nas – zawsze – z
nowymi zaproszeniami, z nowymi
słowami, ze Swym pocieszeniem,
zawsze blisko nas. Wiecie, że Pan jest
wieczny i nigdy nie udaje się na
emeryturę. Nigdy.

W Ewangelii wg św. Mateusza Jezus
mówi do Apostołów: „Idźcie więc i
nauczajcie wszystkie narody,
udzielając im chrztu w imię Ojca i
Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je
zachowywać wszystko, co wam
przykazałem” (28, 19-20). Te słowa
skierowane są dziś także do nas i
pomagają nam lepiej zrozumieć, że
naszym powołaniem jest strzeżenie

korzeni, przekazywanie wiary
młodym i zaopiekowanie się
najmniejszymi. Wsłuchajcie się w to
dobrze: jakie jest nasze powołanie
dziś, w naszym wieku? Strzeżenie
korzeni, przekazywanie wiary
młodym i zaopiekowanie się
najmniejszymi. Nie zapominajcie o
tym.

Nie ważne, ile masz lat, czy jeszcze
pracujesz, czy już nie, czy zostałeś
sam, czy też masz rodzinę, czy jesteś
babcią lub dziadkiem od młodszych
lat czy też trochę później, czy jesteś
nadal samodzielny, czy też
potrzebujesz pomocy – ponieważ nie
istnieje wiek emerytalny, jeśli chodzi
o zadanie głoszenia Ewangelii,
zadanie przekazywania tradycji
wnukom. Trzeba wyruszyć w drogę i,
przede wszystkim, wznieść się ponad
swoje ograniczenia, aby podjąć coś
nowego.

W tym kluczowym momencie historii, także dla Ciebie istnieje więc pewne odnowione powołanie. Zapytasz: ale jak to możliwe? Moje siły się wyczerpują, nie sędzę, bym mógł wiele uczynić. W jaki sposób mam zacząć zachowywać się w nowy sposób, kiedy przyzwyczajenia stały się regułami mojego istnienia? W jaki sposób mam się poświęcić biedniejszemu ode mnie, kiedy tak bardzo przejmuję się już moją rodziną? W jaki sposób mogę rozszerzyć moje spojrzenie, jeśli nie wolno mi nawet wyjść poza dom, w którym mieszkam? Czy moja samotność nie jest zbyt ciężkim głazem? Ilu z was stawia sobie to pytanie: czy moja samotność nie jest zbyt ciężkim głazem? Także Jezus usłyszał podobne pytanie, zadane mu przez Nikodema, który zapytał Go: „Jakżeż może się człowiek narodzić będąc starcem” (J 3, 4). Może się to dokonać, odpowiada Pan, przez otwarcie serca na działanie Ducha

Świętego, który wieje, gdzie chce.
Ducha Świętego z jego wolnością
podążania wszędzie i czynienia tego,
co pragnie.

Jak powtarzałem wielokrotnie, z
kryzysu, w którym znalazł się świat,
nie wyjdziemy tacy sami: wyjdziemy
lepsi albo gorsi. I „daj Boże, aby (...)”
nie było to kolejne poważne
wydarzenie dziejowe, z którego nie
potrafimy wyciągnąć lekcji”.
Jesteśmy uparci! „Obyśmy nie
zapomnieli o osobach starszych,
które zmarły z powodu braku
respiratorów (...). Oby tak wielkie
cierpienie nie było daremne, obyśmy
przeszli do nowego sposobu życia i
odkryli raz na zawsze, że
potrzebujemy siebie nawzajem i
jesteśmy dłużnikami jedni drugich,
aby ludzkość mogła odrodzić
się” (Enc. *Fratelli tutti*, 35). Nikt nie
zbawia się sam. Jesteśmy dłużnikami
jedni drugich. Wszyscy braćmi.

W tej perspektywie, chciałbym powiedzieć Ci, że jesteś potrzebny do tworzenia, w braterstwie i przyjaźni społecznej, jutrzejszego świata: tego, w którym będziemy żyć – my, wspólnie z naszymi dziećmi i wnukami – kiedy ustanie burza.

Wszyscy „bądźmy aktywni w rehabilitacji i wspieraniu zranionych społeczeństw” (*tamże*, 77). Wśród rozmaitych filarów, które muszą dźwigać tę nową konstrukcję, znajdują się trzy, które Ty, lepiej niż inni, możesz pomóc wznieść. Trzy filary: *marzenia*, *pamięć* i *modlitwa*. Bliskość Pana da siłę, także najbardziej kruchym spośród nas, aby wyruszyć w tę nową drogę: drogami marzeń, pamięci i modlitwy.

Prorok Joel wypowiedział kiedyś tę obietnicę: „starcy wasi *będą śnili*, a młodzieńcy wasi *będą mieli widzenia*” (*Jl 3,1*). Przyszłość świata znajduje się w tym przymierzu pomiędzy młodymi i starszymi. Kto,

jeśli nie młodzi może przyjąć
marzenia starszych i nieść je dalej?
Ale do tego potrzeba, abyśmy dalej
marzyli: w naszych marzeniach o
sprawiedliwości, pokoju, solidarności
znajduje się ta możliwość, aby nasi
młodzi mieli nowe widzenia i
abyśmy wspólnie mogli budować
przyszłość. Konieczne jest także, abyś
ty dał świadectwo, że można wyjść
odnowionym z doświadczenia próby.
I jestem pewien, że nie będzie ono
jedynym, bo w swoim życiu
doświadczyłeś ich wielu i udało Ci się
z nich wyjść. Wyciągnij wnioski
także i z tego doświadczenia, by
wyjść z niego teraz.

Marzenia są zatem splecione z
pamięcią. Myślę o tym, jak cenna jest
ta bolesna pamięć wojny, i jak wiele
nowe pokolenia mogą się z niej
nauczyć na temat wartości pokoju.
To Twoim zadaniem, jako tego, kto
przeżył ból wojen, jest przekazanie
tego. Upamiętnianie jest prawdziwą i

właściwą misją każdej osoby starszej: pamięć i niesienie pamięć innym. Edith Bruck, która przeżyła dramat Holokaustu, powiedziała: „nawet oświecenie jednego tylko sumienia warte jest trudu i bólu utrzymywania żywej pamięci tego co się wydarzyło – i dodała – Dla mnie pamięć jest życiem” [3]. Myślę też o moich dziadkach i o tym, jak wielu z was musiało wyemigrować i wie, jak trudno jest opuścić własny dom, jak czyni to wielu także dziś, w poszukiwaniu przyszłości. Być może niektórych z nich mamy obok i być może to oni się nami opiekują. Ta pamięć może pomóc nam w tworzeniu świata bardziej ludzkiego, bardziej otwartego na przyjęcie. Ale bez pamięci nie można budować, bez fundamentów nigdy nie zbudujesz domu. Nigdy. A fundamentem życia jest pamięć.

Wreszcie: *modlitwa*. Jak powiedział kiedyś mój poprzednik, Papież

Benedykt, święty starzec, który wciąż modli się za Kościół i dla niego pracuje: „modlitwa osób starszych może chronić świat, pomagając mu w sposób być może bardziej skuteczny, niż wysiłki tak wielu” [4]. Powiedział to prawie na koniec swego pontyfikatu w 2012 r. To piękne. Twoja modlitwa jest bardzo cennym źródłem: jest płucem, bez którego Kościół i świat nie mogą się obyć (por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 262). Zwłaszcza w tym tak trudnym dla ludzkości czasie, kiedy przemierzamy, wszyscy w tej samej łodzi, wzburzone morze pandemii, Twoje wstawiennictwo za światem i Kościołem nie jest daremne, ale ukazuje wszystkim spokojną ufność, że dotrzemy do brzegu.

Droga babciu, drogi dziadku, kończąc to moje przesłanie, chciałbym wskazać Ci także przykład błogosławionego – a wkrótce świętego – Karola de Foucauld. Żył

on jako pustelnik w Algierii i w tym kontekście peryferii dał świadectwo „swego pragnienia, aby postrzegać każdego człowieka jak brata” (Enc. *Fratelli tutti*, 287). Jego losy pokazują, jak bardzo, nawet w osamotnieniu na pustyni, możliwe jest wstawianie się za ubogimi całego świata i stawanie się prawdziwie bratem i siostrą wszystkich.

Proszę Pana, aby, także dzięki jego przykładowi, każdy z nas poszerzał swoje serce i uwrażliwiał je na cierpienie tych ostatnich, a także był zdolny wstawiać się za nimi. Aby każdy z nas nauczył się powtarzać wszystkim, a zwłaszcza najmłodszym, te słowa pocieszenia, które dziś usłyszeliśmy skierowane do nas: „Ja jestem z tobą przez wszystkie dni”! Dalej, odwagi! Niech Pan wam błogosławi.

*Rzym, u św. Jana na Lateranie, 31
maja, w święto Nawiedzenia
Najświętszej Maryi Panny*

FRANCISZEK

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/oredzie-ojca-swietego-na-swiatowy-dzien-dziadkow-i-osob-starszych/> (26-03-2026)